Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 149.055

Nr. 79. Sobota dnia 5 Kwietnia 1924 r. Rok XXXI.

A po sanacji?...

Dzienniki socjalistyczne wystąpiły z jednobrzmiącym artykułem, domagającym się „uregulowania sprawy mniejszości narodowych". Jak z artykułu wynika, PPS. widzi w obecnej polityce polskiej na kresach „hakatyzm i ucisk polityczny i kulturalny", brak równouprawnienia obywatelskiego i rękojmi konstytucyjnych i domaga się wielkim głosem „autonomji dla Galicji Wschodniej, samorządu dla Wołynia, oświaty i przyzwoitej administracji".

Jeśli chodzi o postulaty ostatnie, to pamiętać trzeba, że rozbudowa szkolnictwa zależna jest od siły budżetowej, a więc od sanacji skarbu, co się zaś tyczy administracji, to rząd obecny przez zespolenie władz I. i II. instancji i wzmocnienie autorytetu starostów i wojewodów zrobił pewien krok naprzód w kierunku ujednostajnienia polityki swych organów, co jest potrzebne przedewszystkiem na kresach. Rozumna, objektywna i konsekwentna działalność tych władz jest przecież najskuteczniejszym środkiem dla uzdrowienia chorych tamtejszych stosunków. Niestety, to właśnie rozporządzenie, przygotowane już przez lewicowy rząd Sikorskiego, a opracowane przez rząd Witosa, spotyka się z gwałtownym sprzeciwem naszej lewicy w Sejmie i w prasie.

Nie o to jednak w tej chwili chodzi. Sprawę poruszoną przez „Robotnika" uważamy za ważną, pilną i do załatwienia możliwą. Trzeba w tym celu wypracować i wprowadzić w życie przedewszystkiem ustawodawstwo administracyjne, ustawy o zgromadzeniach, prasie, ustroju kościelnym i samorządowym, ustawę o organizacji szkolnictwa, trzeba ustalić politykę agrarno-osadniczą, inwestycyjną, kolejową i t. d. Sprawę mniejszości można załatwić w ramach ustawodawstwa ogólnego, ale to ustawodawstwo myślą państwową natchnione trzeba szybko wypracować, by mniejszości (i Europa) wiedziały, co jest stanem prawnym i wolą państwową, a co jest nadużyciem i samowolą władz i by miały możność bronić się skutecznie w ramach ustaw.

I tu napotykamy na trudności. By wypracować jednolite ustawodawstwo, trzeba większości sejmowej z wyraźnym programem i trzeba rządu, któryby pracami Sejmu kierował. „Robotnik" nazywa fatalnym błędem odroczenie „kwestyj spornych i drażliwych", a wśród nich i „sprawy mniejszości" przez p. Wład. Grabskiego poza okres sanacji. Był to jednak błąd konieczny, jeśli sanacja miała się udać. Przy rozpołowieniu się bowiem Sejmu istnieje większość dla sanacji jako dla sprawy niespornej, ale niema jej już np. dla doniosłej ustawy o samorządzie miejskim, która może przejść w Sejmie przypadkową większością jednego głosu... sjonistycznego lub niemieckiego...

Ustawodawstwo polityczne śpi przeto spokojnie w komisjach. Co będzie jednak, gdy dzieło sanacyjne zostanie skończonem, a nie utworzy się większość polska w Sejmie? Czy mamy ustawy, które winny zabezpieczać interes państwa polskiego na kresach, uzależniać od posłów, którzy nas uważają na kresach za intruzów lub zaborców? Czy mamy może puszczać te ustawy na flukta przypadkowych głosowań i wytworzyć w ten sposób ustawodawstwo bez składu i ładu? a może je dalej, jak dotąd, odraczać i kontynuować dzisiejszy fatalny stan niepewności i improwizacji?

Stoimy przed zagadnieniem aktualnem już w maju i czerwcu... Zagadnienie to sprowadza się właściwie do zagadnienia rządu. Polska musi mieć nie doktorów do sanacji, gdy wpadnie w chorobę, ale rząd, któryby chronił ją przed chorobami, rząd polityczny, mający program, inicjatywę i odwagę. Ten rząd być musi, inaczej wpadniemy w marazm XVIII wieku.

Czytelnicy zrozumieją, że brzmi w tych słowach prawdopodobieństwo bliskich wyborów do Sejmu. Sanacja Sejmu i Rządu staje się bowiem kwestją bytu Polski.

Sejm o sprawie żyrardowskiej.

Warszawa. (Telef. wł.) Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu weszła na porządek dzienny **sprawa żyrardowska.** Zaraz po wnioskach nagłych zabrał głos **pos. Moraczewski** (PPS.), który w bardzo obszernem przemówieniu, trwającem przeszło godzinę, a wysłuchanem przez stronnictwa wchodzące w skład dawnej większości **w największym spokoju**, przedstawiał całą sprawę. Przemówienie jego tu i ówdzie przerywane było niewczesnymi okrzykami „Wyzwolenia", tak, że marszałek Sejmu Rataj uważał za wskazane podnieść, że **Sejm w tej chwili przybiera charakter sądu** i że tem bardziej **jest wskazane utrzymanie godności i nastroju na wysokim poziomie.**

Pos. Moraczewski omówił bardzo obszernie **historję zakładów żyrardowskich**, a następnie wplótł **atakując b. min. Kucharskiego, sprawę t. zw. „Baty"**, którą swego czasu poruszył pos. Użiębło.

Apel **marszałka** Rataja o utrzymanie się Sejmu w wyższym nastroju **chybił całkowicie podczas następnego przemówienia pos. Chełmońskiego** (Z. L. N.), który w obszernem i merytorycznem przemówieniu obalał zarzuty, stawiane przez pos. Moraczewskiego p. Kucharskiemu, kładąc główny nacisk na fakt, że **on pożyczkę żyrardowską zwaloryzował.** W końcowym ustępie podniósł poseł Chełmoński, iż **uważa cały wniosek za moment polityczny i przypomina analogiczne ataki na byłego min. Korfantego i Michalskiego co do Skarbofermy i Witosa co do spółki rolnej.**

Pos. Moraczewski postawił wniosek **o odesłanie całej sprawy do specjalnej ad hoc wybranej komisji piętnastu.** Poseł Chełmoński oświadczył się również **za wybraniem takiej komisji.** Po Chełmońskim zabrał głos pos. **Serg. Kozicki** (Ukrainiec) i oświadczył, że klub jego będzie głosował **za wnioskiem pos. Moraczewskiego,** a to dlatego, że na te pieniądze skarbowe składają się również fundusze ukraińskie i oświadczył, **że nie tylko Kucharski powinien stanąć przed Trybunałem Stanu, ale niemal wszyscy dotychczasowi ministrowie powinni odpowiadać za nadużycia skarbu państwa dla celów politycznych (!).** To oświadczenie wywołało ze strony prawicy okrzyki pod adresem „Wyzwolenia": **„Macie jasny dowód, do czego zmierzacie i na czyj młyn idzie wasza robota"...**

Kiedy w dalszym ciągu pos. Sergjusz Kozicki chciał wytaczać żale polityczne, przerwał mu marszałek Rataj, oświadczając, że może mówić jedynie za, albo przeciw wnioskowi. Wobec tego poseł **Kozicki skończył i zeszedł z mównicy.** Ostatni przemawiał pos. **Bartel** (Wyzwol.), który polemizował z posłem Chełmońskim, twierdząc, że lewica **wysuwając wniosek nagły powodowała się motywami merytorycznymi, a nie politycznymi.**

W głosowaniu jednomyślnie przez całą Izbę został przyjęty wniosek o wybór specjalnej komisji, która sprawę ma rozpatrzeć i przyjść przed Sejm z odpowiednimi wnioskami. Skład tej komisji jest następujący: Chełmoński, Dobrzański, Kozłowski (ZLN.), Bartel, Łypacewicz (Wyzw.), Błażejewicz, **Romocki (Ch. D.),** Rozmarin (koło żyd.), Dunin (ch. n.), Brodacki, Ostrowski (PSL.), Posacki (brylista), Michąlak (NPR.) i Kronig (Niemiec).

Po wyborze komisji Izba **momentalnie opustoszała** i zaczęła omawiać sprawy mniejszego znaczenia

Ruch wyborczy w Niemczech.

Warszawa. (Telef. wł.) Według wiadomości z Prus wschod. przy wyborach nacjonaliści niem. pewni są zwycięstwa. Przygotowują się do energicznej walki. Na Warmji przygotowuje się centrum i z tej strony grozi polskiej akcji wyborczej niebezpieczeństwo. Dla skaptowania ludności polskiej rozpoczęto prace przed trzema miesiącami. Ks. Kan. Sander wystąpił przeciwko systemowi germanizacyjnemu. Księża niemieccy stoją na usługach partji centrowej.

Berlin. (PAT.). Dotychczasowy przebieg kampanji wyborczej wskazuje na to, że w wyborach do parlamentu wszystkie partje występować będą oddzielnie. Próby stworzenia bloku partji prawicowych, jak dotychczas spełzły na niczem, wobec odmowy socjalistów narodowych (Hitlerowców) współpracy z innymi nacjonalistami. Nawet lokalne kompromisy między partjami nie dochodzą do skutku.

LUDENDORFF AGITUJE.

Monachjum. (PAT) Ludendorff, którego socjaliści narodowi wystawili na czele swojej listy wyborczej do parlamentu, wypowiedział wczoraj swoją pierwszą mowę wyborczą, zalecając głosowanie na Hitlerowców, celem protestu przeciwko wyrokowi monachijskiemu, skazującemu szefa partji. Uczestnicy zebrania chcieli urządzić manifestację uliczną, lecz zostali rozpędzeni przez policję.

8-MILJARDOWE REZERWY.

Paryż. (PAT) Jak donoszą pisma, komitet Mac Kenny stwierdził że Niemcy posiadają za granicami państwa ulokowane kapitały na sumę nie mniejszą, niż 8 miljardów marek.

NIEMCY I ROSJA PRZECIW LIDZE NAR.

Londyn. (PAT) „Daily Herald" twierdzi, że między Rosją a Niemcami nastąpiła umowa, wedle której Niemcy zobowiązują się nie przystąpić do Ligi narodów, dopóki Liga nie będzie tak zorganizowaną, że także Rosja mogłaby do niej przystąpić.

UDZIAŁ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH I KOMUNALNYCH W SUBSKRYPCJI.

Warszawa. (Telef. wł.) Dotychczas urzędnicy państwowi, oprócz wojskowych, wyrazili gotowość nabycia z portfelu państwa około 50.000 akcyj Banku Polskiego. Ponieważ termin mija dopiero 15 b. m., a na takich samych warunkach jak urzędnicy państwowi, mają prawo nabywać akcje Banku Polskiego pracownicy niektórych magistratów, Kas chorych i innych instytucyj użyteczności publicznej, liczba akcyj, jaką skarb ze swego portfelu ustąpi, będzie jeszcze większa. Nie jest wykluczonem, że w celu zapewnienia skarbowi większego udziału w kapitale zakładowym banku, wypadnie odpowiednio zredukować subskrybentów.

Starcia w Sosnowcu.

Warszawa. (Telef. wł.). Jeszcze w środę wieczorem w Sosnowcu zgłosili się robotnicy niektórych kopalń o zaliczki po zarobione już pieniądze. Zarząd odmówił wypłacenia tych zaliczek i wezwał policję. Tłum zachował się spokojnie i został w rezultacie przez policję rozproszony. We czwartek rano tłum w znaczniejszej liczbie i ostrzejszem napięciu zebrał się przed jedną z dyrekcji kopalni i zaczął przybierać jeszcze groźniejszą pozycję. Na perswazje policji z pośród tłumu zaczęły sypać się kamienie, butelki, nawet dość duże granaty. Policja użyła broni. Nastąpiło starcie, którego rezultatem było dwóch ciężko rannych.

Wiedeńska konferencja zerwana.

Sowiety żądają plebiscytu w Besarabji i Bukowinie.

Wiedeń. (PAT.) Na środowem posiedzeniu konferencji sowiecko-rumuńskiej przewodniczący delegacji sowieckiej Kriestenski złożył następujące oświadczenie: Rumunja panuje nad Besarabją wbrew woli większości miejscowej ludności. Delegacja sowiecka proponuje wspólną naradę nad warunkami organizacji plebiscytu w Besarabji, gdyż tylko w ten sposób rząd rumuński będzie się mógł uwolnić od oskarżenia, że utrzymuje panowanie nad Besarabją przeciwko woli ludności, podobnie jak nad Bukowiną, zamieszkałą przez większość rusińską. Następnie przewodniczący delegacji rumuńskiej oświadczył, że Rumunja stoi na stanowisku niedopuszczenia myśli o plebiscycie w Besarabji. Ponieważ zapatrywania obu stron nie mogły być uzgodnione, uznano prace konferencji za ukończone.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Journal" wyraża opinję, że zerwanie konferencji sowiecko-rumuńskiej ma ogromne znaczenie dla konstelacji politycznej w Europie. Teraz Rosja będzie się starała odzyskać Besarabję w drodze dyplomatycznej, a te jej usiłowania kryją w sobie niebezpieczeństwo. Konflikt rosyjsko-rumuński przez zerwanie konferencji wiedeńskiej bardzo się zaostrzył i może doprowadzić do poważnych następstw.

Jeszcze jedna afera w Czechach.

Praga. (AW.). W ślad za aferą benzynową, co do której dochodzenie śledcze nie zostało jeszcze ukończone, wykryte zostały nowe nadużycia w dostawach papieru do rządowych instytucji. „Rude Pravo" oblicza, iż w ostatnich czasach w Czechosłowacji wykryto 20 skandalicznych nadużyć, w które zamieszane są wysokie osobistości ze świata handlowego a nawet politycznego.

Praga. (PAT.). „Rude Pravo" podaje nowe szczegóły o sprawie spirytusowej. Chodzi tu o przeszło 10 miljonów litrów spirytusu, który pewna firma w okresie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim sprowadziła do magazynów nad granicą bez opłaty taryfowej, a potem gdy spirytus tam oclono, sprowadziła go z powrotem do Czechosłowacji z zyskiem po 20 koron na 1 litrze. W ten sposób państwo poniosło stratę 200 miljonów koron. Pismo zaznacza, że władze w Morawskiej Ostrawie wdrożyły w tej sprawie śledztwo, które jednak nie dało żadnych wyników, ponieważ dotycząca firma wykorzystała wpływy pewnego polityka.

Pierwsza międzyklubowa sesja

SŁOWIAŃSKICH KLUBÓW MNIEJSZOŚCI.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę wieczorem odbyło się w Sejmie nadzwyczajne posiedzenie klubów poselskich i senackich: ukraińskiego, białoruskiego i ruskiego. Omawiano sprawy zamierzonego przez rząd zamknięcia dwóch prawosławnych seminarjów duchownych w Wilnie i w Krzemieńcu, oraz położenia cerkwi prawosławnej w Polsce. Powzięto szereg uchwał, dla których przeprowadzenia wybrano międzyklubową komisję. Zauważyć należy, że jest to pierwsze posiedzenie słowiańskich klubów mniejszości.

Czego jeszcze nie zażądają?

Warszawa. (Telef. wł.) „Nasz Przegląd" donosi, że Koło żydowskie postanowiło opracować projekt statutu autonomji narodowościowej dla społeczności żydowskiej i przedstawić go Sejmowi do uchwalenia. Referentami tej sprawy są pos. Grünbaum i Lewin.

Nowi generałowie.

Warszawa. (Telef. wł.). W uzupełnieniu onegdajszej notatki o nominacjach w wojsku, notujemy za „Dziennikiem personalnym M. S. Wojsk.". Generałem broni mianowany został gen. dyw. Żeligowski, generałami dywizji — gen. bryg.: Hubischt J., Malczewski J., Berbecki Leon, Kaczyński, Pogorzelski, Konarzewski, Fara, Jung i Dzierżanowski. Generałami brygady pułkownicy: Jakesch Br., Gruber E., Śląski Eug., Prich Rudolf, Kraupa Bol., Schindler J., Taczak St., Fitz H., Małachowski St., Stachiewicz Julj., Thommée Wiktor, Schubert Edw.

SPRAWA AWANSÓW W KOMISJI WOJSK.

Warszawa. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej poseł Ćwiatkowski poruszył sprawę rezolucji, wzywającej Min. Spraw Wojsk. do przedłożenia projektu ustawy o prawach i obowiązkach oficerskich. Mówca podniósł, że przy ostatnim awansie liczba awansów oficerów administracji jest zbyt wysoka w stosunku do liczby oficerów liniowych (19% do 9%).

W odpowiedzi przedstawiciel rządu pułkownik Petrażycki zaznaczył, że awanse zawsze wywołują niezadowolenie, gdyż niepodobna zaspokoić wszystkich. Dyskrecjonalna władza ministra w sprawie awansów jest ograniczona przez postanowienia rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej, które mają wejść do przyszłej ustawy.

Pos. Wędziagolski zacytował fakt pobicia szeregowca przez oficera. Pułkownik Petrażycki oświadczył, że władze sądowe bardzo surowo postępują w takich wypadkach, a wojskowy kodeks przewiduje karę 15 lat więzienia i zacytował niedawny podobny wypadek uderzenia żołnierza. Następnie z porządku dziennego komisja obradowała nad projektem ustawy o prawach i obowiązkach szeregowców i przyjęła artykuły do 27-go włącznie.

78 MILJ. FR. PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). Ogółem po dzień 30 marca wpłynęło na podatki majątkowe bez zboża i weksli 78 milj. 778.876 fr. zł., w czem od rolników 35.7 milj., od przemysłu 43 milj. fr. zł. Najwięcej dała izba skarbowa warszawska, potem łódzka, katowicka, poznańska, lwowska, kielecka, grudziądzka, lubelska, krakowska, ponadto 8 milj. białostocka, brzeska, wileńska.

NOWE NORMY STEMPLOWE.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o opłatach stemplowych. Projekt uchyla wszelkie obecnie obowiązujące przepisy. Projekt ten upraszcza dotychczasową ustawę w różnych kierunkach postępowania, a tem samem umożliwia zmniejszenie się kosztów administracyjno-skarbowych. Ustawa ma wejść w życie w pierwszym dniu czwartego miesiąca kalendarzowego po ogłoszeniu ustawy w celu umożliwienia dokładnego zainteresowania się z tą nową ustawą zainteresowanych.

STRAJK GÓRNICZY WYGASA.

Katowice. (PAT) Sytuacja strajkowa słabnie w dalszym ciągu. Dzisiaj nie stawiło się do pracy około 11 procent górników. W obwodzie katowickim strajk trwa na kopalni Mysłowice i częściowo na kopalni Kleofas.

O konkordat z Rumunią i S. H. S.

Rzym. (PAT.). Watykan prowadzi obecnie intensywnie rokowania w sprawie zawarcia konkordatu z Jugosławją i Rumunją. Wyjazd posła jugosłowiańskiego przy Watykanie do Belgradu był komentowany jako objaw zerwania rokowań. Według informacyj uzyskanych w Watykanie, pogłoska ta nie odpowiada prawdzie. Rokowania prowadzone są normalnie. Co się tyczy rokowań z Rumunją, to otoczone są one wielką tajemnicą. Podobno jednakże nie postępują one łatwo z powodu trudności ustalenia stanowiska katolicyzmu wobec innych wyznań w Rumunji. Obecne rokowania toczą się głównie w Bukareszcie między rządem rumuńskim, a nuncjuszem papieskim Mgr. Dolcim. W kołach watykańskich nie przewidują prędkiego porozumienia.

DECYDUJĄCA FAZA AKCJI WYBORCZEJ WE WŁOSZECH.

Rzym. (PAT) Akcja wyborcza weszła w stadjum decydujące. Powodzenie listy ogólno-państwowej jest zapewnione. Walka istotnie toczy się tylko o pozostałe miejsca, pozostawione dla list mniejszości. Główne ataki skierowane są przeciwko Popolarom. Najsilniejszą agitację afiszową prowadzą z pośród opozycji republikanie. Jednakże zdobycie przez nich jednego lub dwóch mandatów więcej jest bez znaczenia.

Poznań. (PAT.). Zawody piłki nożnej między „Pogonią" a „Wartą" dały 1:6 (1:1).

Berlin. (PAT. P. R.). Z Rygi donoszą, że rokowania rosyjsko-łotewskie w sprawie traktatu handlowego i traktatu przyjaźni rozbiły się.

Z dnia politycznego.

Zachwianie rządu Pasicza.

Ostatnie wiadomości z Jugosławji jaskrawo oświetlają dwuznaczną sytuację obecnie rządzącego stronnictwa radykalnego Serbów z Pasiczem na czele. Dla utrzymania bowiem swojej przewagi w skupsztynie starało się ono weryfikację mandat. partji Radicza odwlec jak najdłużej. Stało się jednak inaczej. Na komisji weryfikacyjnej przewagę chwilową uzyskała opozycja i ta dokonała weryfikacji wszystkich mandatów partji Radicza. Obecnie układ sił w skupsztynie przedstawia się tak, że podstawę rządu Pasicza stanowi 110 posłów radykalnych serbskich, 18 demokratów z Pribicewiczem na czele (uciekinerów z klubu demokratycznego Dawidowicza) i 4 połud. serbskich Turków, — razem 132 posłów. Natomiast opozycja rozporządza 34 mandatami demokratów, 62 partji chorwackiej Radicza, 24 katolickiej partji słoweńskiej, 18 mahometan bośniackich, 5 serbskiej partji chłopskiej, razem 148 mandatami. Poza temi grupami jest jeszcze w skupsztynie 8 Niemców, 10 Turków połudn., 2 socjalnych demokratów i 3 bezpartyjnych, którzy są przeciw rządowi Pasicza.

Co wobec nowej sytuacji zrobi Pasicz? O ile pogodzi się z faktem weryfikacji mandatów partji Radicza, pozostanie mu do wyboru: albo rządzić bez parlamentu wbrew konstytucji, albo uzyskać u króla rozwiązanie skupsztyny i rozpisanie nowych wyborów. Ponieważ pierwszy sposób wybrnięcia z trudności musiałby doprowadzić do rozbicia z trudem skleconej Jugosławji, pozostaje drugi, który prawdopodobnie już w najbliższym czasie Pasicz obierze!

Czesi a Polska.

Z Pragi donoszą o wielkich uroczystościach, jakie się tam odbyły z powodu 6-tej rocznicy ogłoszenia republiki Białej Rusi. Ukraińcy i Rusini wysłali delegacje z zapewnieniem Białorusinów o swej sympatji. Przewodniczył prezes Rady białoruskiej, Kreczewskij. „Deutsche allgemeine Zeitung" stwierdza, że jakkolwiek rząd czeski nie był urzędowo reprezentowany na uroczystości tej, nieurzędowo jednak zapewnił Biało-Rusinów o swej sympatji oraz wyznaczył stypendja dla studentów Białoruskich. Po uroczystości pomiędzy Białorusinami a Ukraińcami nastąpiło uzgodnienie celów na tle dążenia do niepodległości na terenie państwa polskiego.

Wiecznie ta sama historja! My Czechom oddajemy Śląsk, Jaworzyne — z pokorą przyjmujemy orzeczenia Rady Ligi Narodów, na terenie której „obrońcą interesów Słowiańszczyzny" jest p. Benesz! A Czesi gromadzą i faworyzują u siebie wszystkich wrogów naszego państwa, — ostatnio Ukraińców i Białorusinów.

O ujednostajnienie administracji technicznej.

Opracowanie projektu organizacji władz technicznych w Polsce powierzone zostało — jak już donosiliśmy — krakowskiemu Towarzystwu technicznemu, a względnie specjalnemu tegoż Twa subkomitetowi z dyrektorem krakowskiej okręgowej dyrekcji robót publicz. b. min. Dudekiem jako referentem. Subkomitet ten wychodząc z założenia, że wobec ważnych zadań na polu agend technicznych, których spełnienie oczekuje Państwo Polskie w najbliższej przyszłości, wyłania się konieczność ujęcia tych agend w jednolitą administrację — opracował projekt zgodny z tym zasadniczym postulatem.

Jakież bowiem mają być zadania w dziedzinie techniki, których spełnienie przez Państwo stanowi o rozwoju ekonomicznym kraju i jego obronności?

Przedewszystkiem więc zalicza tu projekt te agendy techniczne, które sprawowało dotychczasowe ministerstwo robót publicznych. Wszelką próbę zasadniczej zmiany organizacyjnej tego ministerstwa, a w szczególności rozbicia jego agend do poszczególnych ministerstw uważa projekt za szkodliwą dla interesów państwa, nie zgodną z akcją oszczędnościową, a powodującą ogromne straty materjalne dla zainteresowanych w tych sprawach obywateli Państwa.

Ministerstwo to bowiem zajmuje się sprawami:

BUDOWNICTWA WODNEGO.

A więc należy tu budowa sztucznych dróg wodnych, regulacja rzek, budowa portów, zbiorników wodnych, wyzyskanie sił wodnych dla energji elektrycznej, meljoracje i t. d. W programie swym ma tu rząd do przeprowadzenia budowę kanałów żeglownych: z Górnośląskiego i Dąbrowskiego zagłębia węglowego do Warszawy z odgałęzieniem do Łodzi i Płocka, dalej kanał łączący Bug z Wisłą pod Warszawą, kanał z Krakowa do Wisły przy ujściu Sanu, jako przedłużenie kanału węglowego. Ogółem z innymi kanałami około 2.500 km. kanałów żeglugi.

Według dzieła inż. Ingardena p. t. „Rzeki i kanały", może Polska uzyskać przez regulację około 4.520 km. drogi wodnej na rzekach żeglownych, zaś około 3.800 km. rzek spławnych, jeżeli się zaś uwzględni, że istniejące już w Polsce kanały wynoszą około 1.000 km., możemy mieć w kraju ogółem dróg wodnych spławnych 11.820 km.

DROGI LĄDOWE.

Drugą, ważną dziedziną spraw technicznych są sprawy budowy i utrzymania publicznych dróg kołowych i mostów. Przypatrzmy się jak w innych państwach europejskich przedstawia się długość dróg do powierzchni kraju. We Francji na 1 km.² powierzchni kraju przypada 1.114 metrów bież. drogi, w Belgji 880 metrów, w Angiji 764 m., w Szwajcarji 341 m., w Rosji 6 m., zaś na ziemiach polskich: Na terenie b. Królestwa Kongresowego na 1 km.² powierzchni przypada 67 m. bież. drogi, w b. Galicji 206 m., na Śląsku ciesz. 750 m., w Poznańskiem 207 m., w b. gub. wileńskiej 9 m., mińskiej 4 m., wołyńskiej 17 m. Aby więc przyprowadzić sieć dróg do gęstości około 300 m. bież. drogi na 1 km.² (mniej więcej jak na Pomorzu), potrzeba wybudować około 75.000 klm. dróg i odpowiednią ilość mostów, a cały szereg dróg przebudować.

Samorządy powiatowe nie mają do tego ani odpowiednich sił technicznych, ani środków materjalnych, Państwo natomiast musi się tu nadto kierować także i względami strategicznymi.

BUDYNKI PAŃSTWOWE.

Za tem, by konserwacja i budowa budynków państwowych podlegała jednemu ministerstwu, przemawiają względy na oszczędność administracji, gdyż sprawy te mogą bez żadnej trudności wykonywać funkcjonarjusze techniczni zarządów wodnych lub drogowych, a tylko budowa ważniejszych, monumentalnych gmachów wymaga użycia specjalistów. Oszczędność więc etatu personalnego. Czeka nas budowa ogromnej liczby budynków państwowych na pomieszczenie szkół i urzędów zajmujących obecnie w wielu wypadkach lokale prywatne, nieodpowiednie i niehygieniczne, lub lokale należące do Zakładów humanitarnych (np. w Krakowie Zakład ks. Lubomirskich, św. Jadwigi, Helclów) z wielką krzywdą dla tych co w Zakładach tych znajdowali opiekę i przytułek. Budowa mieszkań dla urzędników, regulacja miast, wsi i uzdrowisk, są to sprawy dopiero zapoczątkowane a wymagające możliwie największego pośpiechu.

Sprawy elektryfikacji, pomiary ogólne kraju i sporządzenie map katastralnych (podstawowych), których b. zabór rosyjski zupełnie nie posiada, oraz niwelacja podstawowa — to są zadania, które wymagać będą około 60 lat pracy i zajęcia około 300 inżynierów i geodetów. Ministerstwo opracowało już szereg projektów na rozbudowę i urządzenie zdrojowisk polskich wraz z drogami komunikacyjnemi, wodociągami i kanalizacją, jak w Krynicy i Zakopanem, czego przedtem bez udziału inżynierów nie potrafiono nie tylko wykonać, ale nawet zainicjować.

MINISTERSTWO DLA SPRAW TECHNICZNYCH

Z powyższych wywodów wynika, że za zniesieniem Ministerstwa robót publicznych żadnego rzeczowo uzasadnionego argumentu przytoczyć nie można, a raczej ze względów rzeczowych, organizacyjnych i oszczędnościowych należałoby do tego ministerstwa dołączyć inne agendy techniczne, rozrzucone obecnie po innych resortach, jak budownictwo morskie z portami, agendy górniczo-hutnicze należące do zakresu Min. przemysłu i handlu, oraz meljoracje rolne z Min. rolnictwa.

Oczywiście skarb państwa jest zbyt słaby, by olbrzymi ten program podjąć w intenzywniejszy sposób w najbliższym czasie. Możnaby więc narazie za wzorem państw zachodnich połączyć agen-

Z teatru „Bagatela".

„Profesor Klenow", sztuka w trzech aktach, napisała Karen Bramson.

Profesor Klenow wykłada psychologję fizjologiczną i — pessymizm. Nienawidzi człowieka i gardzi nim. Ma dość odwagi, aby głosić jawnie, z katedry czy drukiem poglądy, które mącą pogodny bieg życia i zagrażają karjerze profesorskiej. Chadza tedy w niebezpiecznej aureoli pogromcy bożyszcz i gorszyciela opinji publicznej. Zdaje mi się, że nie odkrywa prawd nowych, bo ten sposób obrony determinizmu, nieodpowiedzialności etycznej, paralelizmu psychofizycznego dobrze jest znany z podręczników; ale mówi to, rzecz niecześta w teatrze, w sposób interesujący, zacieplivy, demaskujący życie na gorącym uczynku. Nową jest tu więc forma, pełna passji, mocna w inwektywie, nieustępliwa w nienawiści.

Klenow ma głowę i brzydotę Schopenhauera, ale ma i jego temperament. I oto jest początek nieszczęścia. Determinizm, który głosi konieczność wszystkiego, co się dzieje, a sam się nie chce z tym porządkiem rzeczy pogodzić; pessymizm, który buntuje się przeciw złu, choć widzi w niem nieuchronną istotę wszechrzeczy; negacja życia, obliczająca ukojenie jedynie w kontemplacji, ascezie czy nirwanie, a przeciw niej wola życia, wiecznie głodna i niesyta, rozmnażająca się, płodząca rozkosz i cierpienie. Słowem: światopogląd kefalocentryczny, a temperament wybitnie — fallocentryczny.

Prof. Klenow łaknie tedy życia, którem pogardza, pożąda kobiety, którą nienawidzi. Jest to bezsilna zawiść parjasa, głucha namiętność wydziedziczonego. Bo Klenow zestarzał się przedwcześnie, uwiądł na skwarze teorji, zbrzydł w atmosferze czystego myślenia. Jest to tak zwane piękno uduchowione: pomięta maska koloru pergaminu z dwojgiem ślepnących oczu, uroda, która nie obiecuje zwycięstwa w turnieju uciech i próżności. Dziewczyna zaś, którą pokochał, jest ofiarą cynizmu ojcowskiego; sprzedawana i haúbiona w nocnej spelunce, ucieka i zalazła przytułek w domu filozofa. Zaczęło się tedy od litości, tej zdradliwej stręczycielki miłosnej; za nią przyczołgał się nałóg przywiązania, wdzięczność za raz pierwszy zasłyszany poszept serca i tkliwości, nieznane szczęście posiadania ludzkiej istoty na własność, a potem żądza utrwalenia, lęk utraty i zazdrość podziału, wszystkie szaleństwa, zachwyty i męki kochania. Młoda Eliza nie przeczuwa nawet, jaki pożar rozpaliła w tej starczej głowie; chce być nadal tylko wdzięczną uczennicą, przepisywaczką wykładów, i straźniczką jego gasnących oczu. Ale demon płci rozdał w tym domu już swe role i przygotował spektakl. Widownia stare, jak świat, a wieczyście młode. Filozof rozegra partję miłosną o serce dziewczęcia z młodym swym przyjacielem, rzeźbiarzem: wyostrzony, kąśliwy krytycyzm i starczy niedosyt zmierzy się z polotem artysty, z wiarą i urokiem młodości. Szanse gry są nierówne. Skazany na klęskę partner próbuje je poprawić, oszustwem, fałszywym atutem, nikczemnością. Okłamuje Elizę, że ojciec ma prawo żądać jej powrotu; przed tym pościgiem uchronić ją może tylko małżeństwo. Równocześnie zataja przed Elizą fakt, że Eryk prosił o jej rękę. Dziewczyna zostaje żoną profesora. Piekło nudy, wstrętu i tęsknoty. Eryk powraca. Wówczas starzec wygrywa najpodlejszy w grze o miłość argument: apeluje do litości. Już osłepł, jest bezsilny, zginie bez niej. Niech wybiera między głosem serca, a jego śmiercią. Trzyma w ręku browning i czeka jej wyroku. Wówczas Eliza wyrywa rewolwer i kładzie trupem siebie. Sztukę zamyka okrzyk filozofa: „Piękno jednak jest moje. Stwórco, przebaczam ci". Finał ten nie wydaje mi się melodramatycznym, ani staroświeckim. Skłonny raczej jestem dosłuchać się w nim bardzo rzetelnych, bardzo współczesnych niepokojów duszy, rozdartej walką myśli z pięknem, idei z kształtem, ducha z przyrodą. Pani Bramson po-

dy Min. Robót publ. z innemi agendami techniczno-komunikacyjnemi, t. j. z kolejnictwem, pocztą, telegrafem, telefonem i t. d. W ten sposób doszlibyśmy do utworzenia jednej instytucji pod nazwą Ministerstwa spraw technicznych. Połączenie agend ministerstwa kolei i poczt z ministerstwem robót publ. jest obecnie o tyle ułatwione, iż projektowanem jest wyłączenie eksploatacji kolej z właściwej władzy centralnej i przeniesienie jej do bardziej usamodzielnionych dyrekcyj kolejowych, podporządkowanych generalnej dyrekcji. Taksamo rzecz się ma i z agendami pocztowemi, mającemi uledz reorganizacji w duchu przedsiębiorstwa handlowego.

Wobec tak postawionych przedsiębiorstw zatrzymałoby ministerstwo spraw technicznych ogólną kontrolę techniczną i kierowało polityką taryfową i komunikacyjną. Poszczególne arterje komunikacji, jak drogi bite i wodne, koleje, poczta, telegraf, automobilizm i lotnictwo ujęte przez jedne i tęsamą władzę centralną będą się wzajemnie uzupełniać, bez konkurencji, a będą należycie wyzyskane.

ORGANIZACJA PROJEKTOWANEGO MINISTERSTWA.

Z tego punktu widzenia rozwinięty jest zarys organizacji projektowanego ministerstwa spraw technicznych.

Na czele władzy centralnej stoi **minister** z przydzielonymi dwoma podsekretarzami stanu, **jednym dla spraw robót publicznych, drugim dla spraw komunikacyjnych.** Jako ciała doradcze utworzone być mają: **Państwowa Rada techniczna** z sekcjami: górniczą, urządzeń mechanicznych, mierniczą, elektryfikacyjną i t. d., oraz **Państwowa Rada komunikacyjna** z sekcjami: kolejową, drogową, wodną i t. d. Samo ministerstwo składa się **z wydziału prezydjalnego i ośmiu departamentów**, obejmujących 25 wydziałów.

Departament górniczo-hutniczy obejmuje trzy wydziały: wydział górnictwa węglowego (bezpieczeństwo kopalń i geologja), hutnictwa i naftowy (tereny naftowe, gazociągi, statystyka).

Departament drogowy składa się z dwóch wydziałów: dróg państwowych i samorządowych.

Departament budowlany z 2 wydziałów gmachów państwowych i inspekcji budowlanej.

Departament wodny z wydziałami dróg wodnych, wód niespławnych, budowy przystani i portów, centralne biuro hydrograficzne.

Departament ogólno-administracyjny.

Departament komunikacyjny z wydziałem konsensów komun. kolejowych, telefonicznych, drogowych, wydziałem budowy i utrzymania kolei prywatnych oraz z wydziałem mostowym.

Departament mechaniczny z wydziałem urządzeń mech., elektryfikacyjnym i urządzeń elektrotechnicznych, wreszcie

Departament taryfowy, taryf kolejowych, pocztowych, żeglugi i lotnictwa.

Poza ministerstwem znajdują się **Państwowy Instytut geologiczny, P. I. mierniczy i P. I. meteorologiczny.** Wydzielone przedsiębiorstwa państwowe górnicze przez **Gł. Dyrekcję Górniczą** podlegają kontroli ministerstwa podobnie jak koleje przez **Gener. Dyrekcję kolei**, a poczty przez **Gener. Dyr. Poczt.** Dla spraw obrachunkowych tworzy się **Dyrekcję dla wspólnych spraw komunikacji** wraz z izbą obrachunkową.

WŁADZE II. INSTANCJI.

Jako II. instancję tworzy się istniejące **Starostwa górnicze, Okręgowe Dyrekcje Robót Publ.**, oraz **2 Dyrekcje dróg wodnych**, jedną w Warszawie dla dorzecza Wisły i drugą w Wilnie dla dorzecza Niemna i Prypeci.

Z prasy ludowej.

(„Piast" o nędzy wsi. — Uchwały o gminie wiejskiej. — Pluta obszarnikiem.

W ostatnim „Piaście" na naczelnem miejscu czytamy artykuł z racji powodzi w gruncie rzeczy słuszny, bo wzywający Sejm do zajęcia się nędzą ludu wiejskiego, zwłaszcza po klęsce, i z powodu źle się zapowiadających urodzajów, w pewnych jednak ustępach demagogiczny; zwraca się bowiem przeciw ustawom ochronnym robotnika i działalności kulturalnej rządu.

Dalej czytamy znamienne rezolucje ze zjazdu wójtów w Krakowie w dniu 28 marca w sprawie ustroju gminy wiejskiej:

„Zebrani oświadczają się: a) **przeciw gminie zbiorowej**, b) **przeciw zgromadzeniom gminnym, jako władzom gminnym**, c) **przeciw wójtom lub sołtysom i ławnikom stałym**, d) **przeciw wyborowi wójtów i ławników z poza Rady gminnej**, e) przeciw obciążaniu gminy poruczonym zakresom działania, przechodzącym jej siły. Zebrani oświadczają się za **głosowaniem pluralnem w ordynacji gminnej** i do sejmików powiatowych. Zebrai proszą posłów PSL., by dążyli do uchwalenia w Sejmie ustawy o gminie wiejskiej: a) jednolitej dla całego obszaru Rzeczypospolitej, b) dającej każdej gminie pełny samorząd, c) zabezpieczającej państwu nadzór nad samorządem gminnym w tym stopniu, aby całość i nierozerwalność Rzeczypospolitej była w całej pełni chroniona".

A wreszcie o pos. Plucie, który rozbił większość narodową w imię „interesów ludu" pisze „Piast":

„Dziwili się ludzie, dlaczego Pluta razem z Brylem rozbili większość sejmową i nie dopuścili do uchwalenia reformy rolnej. Zagadkę tę rozwiązuje „Sprawa Ludowa" we Lwowie, podając, że **Pluta z rodziną nabyli w kluczu brzeżańskim w samym środku miasta Narajowa od hr. Potockiego przeszło 75 morgów** najlepszej ziemi wraz z zabudowaniami folwarcznemi za cenę 50.000 mkp. za mórg bez waloryzacji. Jeżeli się zważy, że Pluta w swych Szklarach ma śliczne gospodarstwo przeszło 40-morgowe, to nie można się dziwić wcale, że reforma rolna jest mu niepotrzebna i dążył za wszelką cenę do jej rozbicia, czego na nieszczęście dokonał. A może to ma jaki związek z temi 75 morgami, nabytemi od hr. Potockiego?

---

trafiła konflikt ten wcielić w mocny skrót sceniczny, a akompaniament profesorski, który tej akcji wtóruje, ma, jak wspomniałem, djalektykę świeżą, obrotną i wolną od pedanterji. Nie wiem, ile jest w tem zasługi inscenizatora; sztuka jest podobno silnie skreślona. Ale tak, jak ją reżyserował pan Sosnowski, okazuje się tworem dobrze skonstruowanym i zdolnym do życia.

Pan Sosnowski miał wreszcie rolę godną swego talentu i przeszłości. Jest to kreacja bardzo wysokiej miary; jest w tej grze nieustraszone, myślicielskie patrzenie w ślepia tajemnicy i gorycz sceptycyzmu, głód szczęścia i niewiara w złudę, nieustraszona walka o prawo życia i zdecydowane oczekiwanie klęski. Rola rozpięta w szerokiej skali odczucia i przemyślana do szczegółów. Eliza ma niebezpieczną bierność istoty, nieświadomej swego czaru; nic łatwiejszego, jak ten rodzaj demonizmu wygrać nieobliczalnym kaprysem i wybuchami histerji; pani Hańska grała z ujmującym wdziękiem i prostotą, powściągliwie i bardzo inteligentnie. Kapitalną sylwetę filozofującego łotra dał pan Nowakowski, którego talent wybitnie djalektyczny próbuje się coraz szczęśliwiej w rolach charakterystycznych. Zawiedzioną w rachubach gospodynią profesora była pani Bromowicz, a szlachetnym kochankiem z tekstem dość banalnym pan Frankiel.

Tadeusz Świątek.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Wyrok na ppułk. Bielakowskiego.

Okr. sąd wojskowy w Warszawie wydał onegdaj wyrok, skazujący ppułk. Bielakowskiego na 3 miesiące więzienia i zwolnienie ze służby. W motywach swoich wyrok uznaje, iż oskarżony naruszył regulamin wojskowy przez przyznawanie ulg pozostającym w więzieniu Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi, a nadto, że złożył fałszywe zeznanie w sądzie, jakoby przeniesienie Bagińskiego i Wieczorkiewicza do szpitala nastąpiło na podstawie orzeczenia lekarskiego.

Gdzie mają spocząć prochy Słowackiego?

Omawiając w obszernym artykule poruszaną dziś w całej prasie polskiej sprawę sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju, zastanawia się p. Wład. Kozicki także nad miejscem, gdzie zwłoki te spocząć mają, i pisze: „Muszą one spocząć na Wawelu, wśród grobów królewskich — bo to jest jedyny w Polsce Panteon, godny trumny Króla Ducha Narodu Polskiego".

W Warszawie drożyzna wzrosła o 3.43%.

Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia ustaliła, że koszta utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 marca b. r. w porównaniu z okresem od 1 do 15 marca wzrosły o 3.43%, zaś w całym miesiącu marcu w porównaniu z lutym zmniejszyły się o 1.75%.

Hitler będzie wkrótce wolny.

Na oko dość surowy wyrok na Hitlera wygląda w rzeczywistości zupełnie nie groźnie. Po wliczeniu bowiem aresztu śledczego i zastosowaniu amnestji, Hitler odsiedzi tylko 6 tygodni w twierdzy, poczem wyjdzie, jak męczennik, z więzienia. Jest to oczywiście tylko zachętą dla wszystkich przewrotowców do — pracy!

POMOGŁO. Na zamieszczoną przez nas przed kilku dniami notatkę o ofertach na wino mszalne rozsyłanych przez niemiecką firmę Süssera w Cieszynie — ofertach, napisanych w języku niemieckim, które ta firma ośmieliła się przesłać polskim urzędom parafjalnym w Małopolsce, otrzymujemy od p. Süssera „sprostowanie". Prostuje on tedy, że firma ta nie jest żydowską, lecz katolicką, co — jakkolwiek przypuszczenie o semickim jej charakterze podaliśmy z zastrzeżeniem — notujemy z przyjemnością. Potwierdza to zresztą załączone poświadczenie klasztoru Klosterneuburskiego, o które p. Süsser specjalnie się wystarał. Pisze on dalej: „...Oferty niektóre były pisane po niemiecku jedynie z tego powodu, że zastępcy łatwiej było korespondować po niemiecku (!). Obecnie jednak już wszystkie oferty do Małopolski pisze się po polsku". A zatem poskutkowało — co również z całą przyjemnością notujemy.

UNIWERSYTET BIAŁORUSKI W MIŃSKU. Rząd sowiecki wszelkiemi siłami popiera „ruch narodowy" Białorusi. W ostatnich miesiącach stworzył w Mińsku „uniwersytet białoruski". Czwartą część wszystkich miejsc w uniwersytecie przeznaczono dla **„dzieci ludności białoruskiej, znajdującej się pod okupacją polską części Białej Rusi".** Uniwersytet ten zatem jest przeznaczony do wytwarzania inteligenckiej irredenty białoruskiej dla Polski.

SAMOBÓJSTWO INWALIDY. W Warszawie rzucił się w nurty wezbranej Wisły inwalida wojenny, Stanisław Nagoda, liczący lat 30. Rybacy, którzy pospieszyli na ratunek tonącemu, wyłowili z wody martwe już zwłoki.

SPOWIEDŹ ŚWIĘTOKRADCZYNI. W Chojnach aresztowano pod zarzutem wielu kradzieży z kościołów i ucieczki z więzienia niejaką Marję Romanowską, liczącą lat 37, matkę dwojga dzieci. Tknięta nagłą skruchą, Romanowska uczyniła w czasie śledztwa rodzaj generalnej spowiedzi. Zeznała mianowicie, że okradaniem kościołów trudniła się zawodowo od lat 10-ciu. To było jej główne źródło utrzymania. Ile kościołów okradła nie pamięta dokładnie, wie tylko, że bardzo dużo i w bardzo wielu miejscowościach, przeważnie w Ziemi Lubelskiej, Warszawskiej i Sieradzkiej. Okradła też jakiś kościół w okolicy Krakowa. W roku 1917 dokonała w Pabjanickiej Górce kradzieży bielizny kościelnej, lecz wówczas ją schwytano, a sąd łódzki skazał ją na półtora roku więzienia. Po odbyciu tej kary przeniosła się do Sieradza i zaraz w parę dni później rozpoczęła znowu swój niecny proceder. Dla uśpienia czujności służby kościelnej i samych księży udawała pobożną przystępowała do spowiedzi świętej, przepędzała godziny całe na rzekomej modlitwie, a przy tej sposobności zakradała się na chóry, do kaplic i t. p., dawała się zamykać w kościołach, które w nocy ograbiała, a rano opuszczała je niepostrzeżenie. Po raz drugi złapano ją na gorącym uczynku w parafji Chłopków na Podlasiu. Skazana na 3 lata więzienia, uciekła z niego po roku i osiadła w Łodzi, skąd napisała do proboszcza kościoła św. Wojciecha w Chojnach, że jeżeli jej nie przyśle 75 milj., okradnie kościół. Ponieważ pieniędzy nie otrzymała, spełniła swą groźbę. Teraz ponownie napisała do tegoż księdza o 200 miljonów. Ksiądz zarządził urządzenie zasadzki i zbrodniarkę ujęto. Teraz już zapewne nie prędko się z więzienia wydostanie.

DRZEWNA I TYTONIOWA AFERA W CZECHACH. Niekończący się łańcuch wielkich afer czeskich uzupełnia się w ostatnich dniach znów nowemi. „28 Rijen" donosi o aferze drzewnej w Arvayaralia na Słowaczyźnie. Drzewo ocenio-

Wobec dokonania zapisów na akcje **Banku Polskiego** zgodnie z wymaganiami art. 92. statutu w brzmieniu nadanem temu artykułowi przez Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-go marca 1924 r. (Dziennik Ust. Nr. 27. poz. 273) zwołuję

Zebranie Założycielskie BANKU POLSKIEGO

na dzień 15 kwietnia o godzinie 10 rano

do sali FILHARMONJI przy ulicy Jasnej w Warszawie

z następującym porządkiem obrad

1) Zagajenie.

2) Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego.

3) Wybór 12 członków Rady Banku 3 zastępców, 5 członków Komisji Rewizyjnej i 3 zastępców.

4) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady Banku i Komisji Rewizyjnej zgodnie z art. 12 statutu.

Wszystkie zgłoszone zapisy zostały przez Komitet Organizacyjny przyjęte, wobec czego kwity tymczasowe Oddziałów P, K. K. P. będą przez Bank Polski wymienione na oryginalne akcje w terminie, który będzie podany do publicznej wiadomości zapomocą oddzielnego ogłoszenia.

Akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w Zebraniu Założycielskiem, otrzymują karty wstępu w biurze Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego (Warszawa ul. Bielańska Nr. 10/12). Wydawanie kart wstępu rozpoczyna się dnia 8-go kwietnia od godziny 8 rano, przerywa się zaś dnia 12-go kwietnia o godzinie 1-szej po południu.

Osoby prawne winny wskazać piśmiennie pełnomocnika, na którego nazwisko ma być wypisana karta wstępu.

Warszawa, dnia 1-go kwietnia 1924. r.

MINISTER SKARBU
(—) W. GRABSKI.

ne na 13 mil. koron, sprzedano za 3 miljony. Ten sam dziennik donosi o drugiej aferze — tytoniowej, która naraziła państwo na kolosalne straty; jeden z winowajców już jednak uciekł do Ameryki. a drugi skończył samobójstwem.

KU CZCI POLAKÓW POLEGŁYCH POD SZTANDAREM FRANCUSKIM. Rada administracyjna Towarzystwa France-Pologne w Paryżu postanowiła wznieść na cmentarzu w Montmorency pomnik na cześć Polaków, poległych pod sztandarami francuskimi w latach 1796 do 1918

SPÓR O GROBOWIEC TUTANKHAMENA zakończony został wygraniem sprawy przez rząd egipski. Najwyższy Trybunał, przed który została sprawa wytoczona, odrzucił pretensje Cartera do dalszych wyłącznych poszukiwań we wspomnianym grobowcu.

ZNOWU JAN ORTH. W Nowym Jorku w szpitalu Kolumba zmarł niejaki Jan Low, w którym naczelny lekarz upatrywał zaginionego od roku 1889 arcyks. Jana Salwatora (Jana Ortha). Jedna z wielu kursujących plotek, związanych z sensacyjnemi i tajemniczemi okolicznościami zniknięcia arcyksięcia.

Z ruchu Ch. Dem.

Wiec obywatelski w Wieliczce urządza miejscowy Komitet Ch. D. w niedzielę, dnia 6 kwietnia o godz. 10 rano w sali magistratu. Na porządku dziennym: Sytuacja polityczna, Sprawy emerytów, Organizacja. Referują: poseł H. Mianowski i inż. K. Grelowski.

Walne Zebranie II. Koła Ch. D. w Podgórzu odbędzie się w niedzielę, 6 b. m. o godz. 5 po południu w sali przy ul. Zamojskiego l. 45. Referują delegaci Zarządu okręgowego.

Z chrześc. ruchu zawodowego.

Zjazd dróżników.

W niedzielę, dnia 6 kwietnia b. r. odbędzie się w Krakowie w lokalu Chrześć. Zw. zawodowych przy ul. Potockiego l. 11 V. Zjazd „Chrześć. Związku dróżników“. Referaty wygłoszą pp. Holeksa, Puchałka i Front. W Zjeździe wezmą udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, jakoteż posłowie sejmowi i delegat bratniego Związku dróżników z Warszawy.

Sekretarjat chrześcijańskich związków zawodowych w Cieszynie został otwarty z dniem 1 kwietnia b. r. Lokal Sekretarjatu mieści się na Starym Targu l. 4, II. p. (Dom Dziedzictwa bł. J. Sarkandra). Sekretarjat udziela informacji w sprawach organizacyjnych, zarobkowych i gospodarczych. Sekretarjat został powołany do życia z ramienia Centrali Chrześcijańskich Związków zawodowych z siedzibą w Krakowie.

Sprawy miejskie.

Przed podrożeniem chleba.

Główny urząd żywnościowy w Warszawie zawiadomił Prezydjum .m. Krakowa, że podwyższa cenę mąki żytniej z następnych transportów z 410 na 420 tys. morek za 1 kg., zaś mąki poznańskiej na 440 tys. Wobec tego zbierze się w najbliższych dniach miejska komisja cennikowa celem odpowiedniego uregulowania cen pieczywa.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Otwarcie sarkofagu królowej Marji Ludwiki Gonzagi na Wawelu.

Członkowie ścisłego Komitetu odbudowy Katedry i grobów królewskich na Wawelu, przeprowadzając dzieło odnowienia sarkofagów w podziemiu Katedry, dokonali w dniu 31 ub. m. otwarcia metalowej trumny Marji Ludwiki Gonzagi, małżonki dwóch z rzędu braci Wazów: Władysława IV i Jana Kazimierza. Po odśrubowaniu wieka pierwszej trumny, złożonej z podłużnych płyt miedzianych grubo posrebrzanych, dostano się do trumny drewnianej, w której złożona była trzecia trumna cynowa. Po odkryciu wieka, przedstawiła się oczom obecnych leżąca, wyjątkowej na kobietę wysokości, postać królowej. Na czaszce szkieletu o głębokich oczodołach, spoczywała **królewska korona.**

Tragiczny wypadek w gimn. Sobieskiego.

Wczoraj w gimn. III. im. Sobieskiego w Krakowie zaszedł tragiczny wypadek, który wywołał ogromne poruszenie wśród młodzieży i grona nauczycielskiego tego zakładu. Na pauzie o g. 10.35 zabawiało się kilku uczniów kl. V. rewolwerem przyniesionym do szkoły przez ucznia Arnolda Reicherta syna urzędnika kolejowego. Reichert manipulując koło rewolweru **spowodował wystrzał, raniąc ciężko swojego kolegę Stanisława Bednarczyka.** Raniony chłopiec upadł na ziemię, broczące krwią, na widok czego Reichert wyrzucił broń za okno i pod wpływem przestrachu usiłował wybiec na ulicę. Wśród uczniów powstało wielkie zamieszanie i przerażenie. Natychmiast wezwano lekarza Pogotowia ratunkowego, który odwiózł rannego chłopca na oddział chirurgiczny, gdzie przystąpiono zaraz do operacji. Jak się okazało kula rewolwerowa **przebiła szczyt lewego płuca powyżej obojczyka i ugrzęzła pod łopatką.** Stan Bednarczyka jest ciężki. Mimowolnego sprawcę nieszczęścia przesłuchały władze szkolne.

Kraków szczęśliwie uniknął powodzi.

Pomiary hydrostatyczne z kilku ostatnich dni wykazują systematyczne opadanie wody na Wiśle i jej dopływach. I tak np.: pod Krakowem poziom Wisły w dniu 2 b. m. wynosił 2.35 m. ponad stan normalny, zaś **wczoraj 2.11 m.** Zaznaczyć należy, że najwyższy poziom wody na Wiśle wynosił **4.41** m., t. j. o **2.70 m. mniej, aniżeli podczas powodzi w roku 1903.** Gdyby stan wody w Pustyni pod Oświęcimem podniósł się w czasie ostatniego wezbrania o dalszy 1.24 m., to Wisła pod Krakowem doszłaby do stanu z r. 1903 i zalałaby Błonia, oraz ulice Wolską, Zwierzyniecką i t. d., a to z powodu braku zabezpieczenia **części wybrzeża Wisły od Wawelu w górę rzeki.** Na szczęście niebezpieczeństwo powodzi w Krakowie zostało już zupełnie zażegnane.

Kraków, 4 kwietnia.

WYSTAWA ART.-MALARZA KONRADA WINKLERA, jednego z reprezentantów nowoczesnej plastyki, została otwartą w ubiegłą niedzielę w osobnej sali Tow. Przyj. Sztuk Pięknych Wystawa potrwa do 27 b. m.

Z POGRZEBU Ś. P. KS. BISK. PELCZARA. We wczorajszem sprawozdaniu z pogrzebu ś. p. ks. Biskupa Pelczara zamieściliśmy przez pomyłkę nazwisko ks. prof. Bystrzonowskiego wśród uczestników pogrzebu z ramienia Wydziału teologicznego Uniw. Jagiellońskiego.

POŻEGNANIE ŻOŁNIERZY OPUSZCZAJĄCYCH SZEREGI WOJSKA. Dnia 28 marca odbyło się bezpłatne przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami", celem pożegnania żołnierzy opuszczających szeregi wojska. Za to obywatelskie stanowisko i gotowość wspierania władz wojskowych w akcji narodowego i kulturalnego wychowania naszego żołnierza, Komenda Obozu War. w Krakowie składa Prezydjum miasta, Dyrekcji, artystom i personalowi technicznemu teatru im. Słowackiego najgorętsze podziękowanie.

WIEC URZĘDNICZY W KRAKOWIE. W niedzielę 6 b. m. odbędzie się, staraniem Związku Zrzeszeń urzędniczych województwa krakowskiego, wiec urzędniczy w sali Sokoła o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym: Nowa ustawa uposażeniowa, pokrzywdzenie niższych funkcjonarjuszy, ustawa emerytalna, ochrona lokatorów i inne.

URZĘDNICY MIEJSCY SUBSKRYBUJĄ 100 AKCJI. Ministerstwo skarbu zezwoliło Towarzystwu urzędników miejskich w Krakowie na kupno 100 akcji Banku Polskiego w ratach, podobnie jak urzędnikom państwowym.

O RYCHŁE PODJĘCIE ROBOT PUBLICZNYCH. W biurze wojewody krakowskiego Kowalikowskiego, oraz u dyr. robót publ. Dudeka zjawiły się wczoraj delegacje bezrobotnych, zapytując o termin rozpoczęcia budowy gmachów publicznych. Bezrobotni uskarżali się, że znikąd nie mogą otrzymać pracy, toteż prosili o możliwie jak najrychlejsze zatrudnienie ich przy budowach publicznych. Przedstawiciele władz odnieśli się natychmiast do Warszawy, urgując o nadesłanie Dyrekcji robót publicznych preliminarza budżetowego, w którego ramach mogą być podjęte budowy.

DALSZE ŚLEDZTWO W SPRAWIE KRADZIEŻY Z MAGAZYNÓW P. K. O. wykazało — jak podaje komunikat policyjny — że prócz cegieł kradziono również inne materjały budowlane jak wapno, cement, papę i t. p. Ostatni komunikat policyjny donosi, że ilość skradzionych cegieł wynosi 500 tys. sztuk. Wczoraj aresztowani pod zarzutem współudziału w tych kradzieżach: Tomasz Solnica, Wincenty Machowicz, Aleksander Fujara, Jan Płachta, wszyscy robotnicy oraz Karol Feifer i Ludwik Etreich ślusarze. W dniu wczorajszym przybyła do Krakowa specjalna komisja z generalnej kontroli budowy gmachów P. K. O. i rozpoczęła natychmiast badanie ksiąg, faktur i stanu zapasów w magazynach celem ustalenia rozmiarów nadużyć.

KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA KRAKÓW-MYŚLENICE i KRAKÓW-MIECHÓW. W Krakowie zawiązało się prywatne przedsiębiorstwo samochodowe, celem zaprowadzenia stałej komunikacji automobilowej między Krakowem a Myślenicami, oraz Krakowem a Miechowem. Przedsiębiorcy rozporządzają dużymi autobusami, które kursować mają codziennie, począwszy od 1 maja b. r.

OSPA WYGASA. W ostatnich trzech dniach miejski Urząd zdrowia przeprowadza codziennie nowego wypadku zapadnięcia na ospę. Również szkarlatyna powoli wygasa, gdyż ostatnie dnie wykazują tylko sporadyczne wypadki tej choroby. — Szczepienie ochronne przeciw ospie rozpoczęło się już we wszystkich zakładach szkolnych; miejski Urząd zdrowiai przeprowadza codziennie szczepienie zgłaszających się osób w swem ambulatorjum w gmachu magistratu w godzinach od 11.30 do 12.30 w południe.

ZAMACH SAMOBÓJCZY URZĘDNIKA. Wczoraj usiłował odebrać sobie życie Rudolf Stefan (lat 24)) urzędnik prywatny, zamieszkały przy ul. Sołtyka. Desperat strzelił do siebie z flobertu, raniąc się w lewą pierś w okolicy serca. Niedoszłego samobójcę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Zawiadomienia i komunikaty.

SKŁADKI. P. Kazimierz Zajączkowski z Mostek złożył w Adm. naszego dziennika na Zakłady wychowawcze w Pawlikowicach i w Miejscu Piastowem po 5 miljonów, na R. K. B. 10 milj.

SUBSKRYPCJE AKCYJ BANKU POLSKIEGO. Grono profesorskie gimnazjum św. Jacka subskrybowało 31 akcyj Banku Polskiego.

Komunikaty teatrów krakowskich.

„DON JUAN" RYSZARDA STRAUSSA wykonany zostanie w Krakowie na XX Poranku symfonicznym pod dyrekcją P. Sternicha-Valcrociaty, w niedzielę 6 b. m.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Tyle namiętności... w marjonetkach!"
Sobota: Po poł. „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem Wieczór ku czci Juljusza Słowackiego.

Repertuar Operetki.

Piątek: „Madame Pompadour".
Sobota: „Madame Pompadour".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Prof. Klenow".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 6 b. m.: XX Poranek symfoniczny.
Środa 9 b. m.: Kwartet czeski Sevcika.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Tajemnica białej twarzy"; w głównej roli Konstancja Talmadge.
WANDA: „Dzieje pięknej Beduinki".
SZTUKA: „Zakazana miłość".
NOWOŚCI: „Trucizna Bolszewizmu".
ZACHĘTA: „Markiz de Bolibar".
PROMIEŃ: „Zbrodnia Lorda Artura Saville".
REDUTA: „Tajemnica zamku sandomierskiego" i „Fatty w roli barona".

Wiadomości gospodarcze.

EKSPORT BYDŁA. Komitet ekonomiczny Rady ministrów dozwolił na wywóz w roku bieżącym 3000 sztuk wołów opasowych wagi 500 kg. wzwyż. Opłata eksportowa wynosi 60% rynku eksportowego.

SPRAWNOŚĆ APARATU PODATKOWEGO.

Jak już donosiliśmy, wpływy najważniejszych podatków, bezpośrednich opłat i monopolu przekroczyły znacznie ramy preliminarza. Tosamo przychodzi zanotować o **podatku przemysłowym**, który w drugiej dekadzie marca b. r. przyniósł **6,100.655 franków zł., a więc z górą o miljon franków więcej, niż było preliminowane na cały** m. marzec. Na miesiąc ten bowiem przewidywane były wpływy z tego źródła w wysokości 5 miljonów franków.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Żyto 19—21, pszenica 35—39, jęczmień zwykły 18, jęczmień browarniany 22—24, owies 19—21, mąka żytnia 70% 32—37, mąka pszenna 65% 64—68, ospa żytnia 137.

Z RYNKÓW TOWAROWYCH.

Kolonjalny. Jak nas informują, w kawie dał się zauważyć w ostatnich dniach pewien zastój, krótkotrwały zresztą, gdyż już w piątek nastąpiło lekkie ożywienie. Przyczyną tego zastoju stały się silne płatności podatkowe, które zużywały przeważną ilość wolnej gotówki. Tendencja w kawie nadal bardzo mocna, mimo, iż zagranicą cen spadła, obecnie bowiem płaci się za 1 cetnar angielski 80 sh., zamiast 84. Ta różnica w tendencji tłumaczy się tem, iż cena kawy na rynku krajowym jest znacznie niższa, niż w portach zagranicznych. Obecnie płaci się następujące ceny za 1 kg.: „Rio" palona 6,600.000, surowa 5,300.000, kawa „Santos" 8,600.000 palona, a surowa 6,500.000. Ceylon palona 10,600.000, surowa 8,500.000.

W herbacie tendencja utrzymana; ceny bez zmiany. Nie należy też oczekiwać poważniejszej zmiany w obecnej sytuacji.

Tendencja w cukrze ostatnio słabsza, cena na razie utrzymuje się.

ZNOWU ZNIŻKA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ.

Ustawiczne wyciskanie pieniędzy z giełdy na najprzeróżniejsze cele mści się coraz widoczniej. Mimo, że niewiele obrotów, akcje znowu znacznie spadły, a umieszczenie dalszego towaru bardzo trudne. Horoskopy na obecny miesiąc jak najgorsze.

Waluty z uwagi na zapotrzebowanie nieco mocniejsze w tendencji.

Na pogiełdziu tosamo, co na giełdzie oficjalnej, inaczej powiedziawszy akcje pogiełdzia nie „stoją", lecz „leżą", tem więcej, że na pogiełdziu robione są przeważnie ciężkie papiery, które wymagają wielkich wkładów pieniężnych, wskutek czego coraz trudniej je sprzedać. To wywołuje dalekо większy procentowo spadek kursów, niż przy papierach tańszych.

Pogiełdzie: Jaworzno drobne 102.000—100.000, po 25 sztuk 92.000—89.000, po 100 sztuk 84.000, Gazy wschodnie 100.000, Gazy zachodnie 17.000—16.000, Len 4900, Lokomotywy 1900, Nafta Krosno 2200.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	ofiarow.	żądano	transakc.	transakc. z d. 2. 4
Polski B. Przemysłowy	1600	1800	1675	1750
Bank Małopolski . . .	2200	2400	2350	
Ziemski Bank Kredyt.	475	550	500	540
Powsz. Bank Kredyt. .	225	275		250
Bank Komercjalny . .	525	575		
„ Zw. Sp. Zarob. .	21000	23000	22000	22500
Tow. handlowe				
P. T. H.	1600	1700	1625	1700
„Impex"	90	110	100	104
„Pharma"	2600	2830	2625	2800
„Polski Glob"	700	850		
Żegluga Polska	425	475	450	490
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	38000	40000	38750	40500
H. Cegielski, ...	2100	2250	2150	2325
Parowozy, ...	1450	1550	1525	1700
„Autometer"	1800	2300		
„Trzebinia" żel.	2500	2700	2525	2675
„Pocisk" zakł. amunicyj.				
„Górka" cement	68000	70000	68500	71500
Sierszańskie Górn. . .	17500	19500	18000	20500
„Tepega"	8500	9500	8900	9300
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2000	2200		2100
„Pokucie"	1900	2100	1975	2100
„Olkss"	15000	17000	16000	
„Pezet"	1100	1200	1150	
„Strug"	6200	6400	6350	6250
Syndykat Koszykarski	700	800		750
„Ryngraf"	1000	1200		
Trzebinia tłuszcze . .	15000	16000	15250	15750
„Terepol"	250	300		
„Krakus"	5000	6000	5400	6250
Chodorów	18000	19000	18200	19700
A. Piasecki	2900	3100	3100	3100
Ćmielów.	2700	2800	2750	2875
Elektrownia. Sieraza .	1000	1200	1100	1075
S. W. Niemojowski . .	2100	2200	2175	2825
P. Zakłady Garbarskie.	21000	23000		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 9350—9300, frank złoty 1800, dolary kanad. 9000, frank franc. 555—550, funty ang. 39.900, bony złotowe 1350—1400, pożyczka złotowa 14.000, pożyczka dolarowa 4940—4965—4950, miljonówka 1050—1075—1070.

Czeki: Belgja 475—468 i pół, Holandja 3470—3442 i pół, Londyn 40.300—40.000, Nowy Jork 9350—9300, Paryż 555—550, Praga 277 3/4—277.750, Szwajcarja 1637 i pół do 1624 i pół, Wiedeń 132.10—132.25, Włochy 415—409.900.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy Holandja 211.35, Nowy Jork 573, Londyn 24.65, Paryż 34.—, Medjolan 25.25, Praga 17.—, Budapeszt 00077, Bukareszt 295, Belgrad 705, Sofja 410, Warszawa —, Wiedeń 00080 5/8.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000067—0000075, przekaz na Berlin 00124—00125 za 1 biljon.



Za spokój duszy ś. p.

Ks. Biskupa Józefa Sebastjana Pelczara

Założyciela Zgromadzenia S. S. Służebnic N. Serca Jezusowego

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawi JE. Ks. Biskup Sapieha dnia 7 kwietnia 1924 r. o godzinie 9-tej w kościółku przy ul. Garncarskiej, na które to nabożeństwo ciężko bolesną stratą dotknięte Zgromadzenie zaprasza wiernych.

Ze sportu.

Warta w Krakowie.

Doskonała drużyna poznańska rozegra z Cracovią match footbalowy w najbliższą niedzielę. Ostatnie spotkanie tych drużyn należało do najpiękniejszych w ostatnim sezonie — biało-czerwoni muszą dołożyć wiele starań by wyjść z honorem, gdyż Warta jest przeciwnikiem nie mniej groźnym niż warszawska Polonia.

Wisła—Polonia.

Drużyna krakowska wyjeżdża do stolicy — spodziewamy się, że mistrz Krakowa naprawi mocno nadwyrężoną powagę tut. sportu piłkowego.

Wiedeń.

Amatorzy Rapid 2:2. Drużyna Rapidu pozbawiona szeregu swych „gwiazd" potrafiła dzięki usilnej woli zwycięstwa zejść niepokonaną w spotkaniu z dużo silniejszym przeciwnikiem.

Vienna—Sport Klub 2:0, Admira—Hutha 1:1.

Sparta—Fortuna 1:1.

Lipsk: mistrz czeski wykazuje znaczny spadek formy.

Konstantynopol.

Reprezentacja Konstantynopola bije „Gradjański" wyczerpany dużą ilością matchów 4:0.

Polacy na międzynar. zawodach hipicznych.

Onegdaj wyjechała do Nizzy grupa jeźdźców polskich, biorących udział w międzynarodowych zawodach hypicznych od 18 do 30 b. m. Wyjechali: pułk. Zacharski, ppułk. Rummel, por. Królikiewicz, Dziadulski i Brzeziński. Razem z nimi wyjechało 19 koni.

Ze srebrnego ekranu.

Uciecha: „O matko moja!"

Uciecha, jak zwykle, daje dobre filmy. Jednym z takich był ostatnio demonstrowany amerykański film: **„O matko moja!"** (Motter o mine), opracowany na podstawie powieści Belmont Davisa p. t. „The Octapus". W głównych rolach występują Robert Sheldok w roli urzędnika bankowego i Batty Blythe, jako jego narzeczona, tworząc dobraną i dobrze zgraną ze sobą parę. Specjalnie podkreślić wypada grę Sheldoka, która pozwoliła mu na zareprodukowanie swoistej mimiki z należytą ekspresją. Dramat, wyreżyserowany starannie, dał dobry obraz techniki amerykańskiej, unikając zarazem jej wad, streszczających się w forytowaniu ruchu ze szkodą treści. (zast.)

Mały fejleton.

Przeciwko sztuce murzyńskiej. — Cały las na obcasy.

Amerykański dramaturg, Eugene O'Neill, napisał dramat, osnuty na tle miłości białej dziewczyny i murzyna. Pomimo strasznych cierpień, jakie znosi, potępiana nietylko przez rodzinę, ale i przez opinję publiczną, oburzoną jej zamiarem poślubienia przedstawiciela tak pogardzanej w Ameryce rasy czarnej, bohaterka dramatu nie daje się zachwiać w miłości do czarnego i w ostatnim akcie dramatu pada przed ukochanym na kolana, całując jego rękę.

Tow. dramatyczne „The Princetown Players" podjęło się wystawić w Nowym Jorku ten dramat ze względu na jego wartość artystyczną, gdy wszakże rozgłoszono o tym zamiarze, powstała taka wrzawa, że trudno było znaleźć aktorów dla obsadzenia ról w sztuce. Rolę kochanka podjął się wykonać aktor murzyński, Paul Robsan, a panna Mary Blair zgodziła się na objęcie roli bohaterki dramatu.

Po pierwszych jednak już próbach dały się słyszeć tak wrogie głosy w prasie i posypały się pod adresem Tow. „The Princetown Players" takie groźby i ostrzeżenia, że wkońcu — jak donoszą z Nowego Jorku — Towarzystwo powyższe musiało zaniechać zamiaru wystawienia dramatu O'Neilla.

Przeciwnicy wystawienia tej sztuki dowodzą, że bez względu na swą wartość artystyczną, zamiast złagodzić, podnosiłaby tylko antagonizm rasowy, przedstawiając bowiem współczująco i apostołując niejako związki białych z czarnymi, ośmielałaby murzynów do natarczywości względem kobiet białych.

A nam zarzują Amerykanie antysemityzm!

Największa w Szwajcarji fabryka obuwia zakupiła pod Bazyleą las bukowy, który ma pójść w całości na wyrób obcasów do trzewików damskich.

Jak oświadcza dyrektor techniczny tej fabryki, okazało się, że im krótsze spódniczki noszone są przez panie, tem wyższe stają się obcasy u trzewików damskich. A ponieważ i w roku bieżącym przewidywane jest dalsze trwanie krótkich spódniczek, i obcasy więc u bucików damskich nie będą niższe. Przewidywania te zniewoliły fabrykę, zużywającą rocznie od 1.800—2.700 metrów sześciennych drzewa bukowego na obcasy, do zaopatrzenia się zawczasu w materjał potrzebny.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

68 **Powieść współczesna.**

— Czy ty trwasz dalej w myśli — zapytała opuszczona małżonka, — by oczerniać mię po śmierci?

— Ach nie! — wzruszył się finansista. — Przysięgam ci, iż wszystkie złośliwe uwagi o tobie wykreślę osobiście w rękopiśmie.

— A ja przyrzekam ci, iż oddalę Hieronima.

Tu pan Baltazar naraz aż jęknął, gdyż uczuł, iż bogate jakieś wdzięki zasłaniają mu świat oraz, iż obejmują go nagle ramiona jego żony z namiętnością, która wzruszyła go, zastanowiła, a zwłaszcza zakłopotała, mieszając jego plany. Uścisk pani Klotyldy był tak mocny, iż wszelki odwrót osoby, objętej nim, był już zupełnie niemożebny. Był to nadto uścisk kobiety postawnej, silnej, należycie rozwiniętej, jednem słowem, godnej stanowiska prezesowej.

Rzecz prosta, iż po tych wzajemnych wyjaśnieniach, Rzeszotko nie mógł już się cofnąć. Ukryty w nim sentymentalizm przeszkodził mu w zerwaniu słodkich więzów, jakie narzucono nań na nowo. Wrodzona trzeźwość i rozsądek wykazywały mu też jasno, iż należy mu wyrzec się marzeń romantycznych i trzeba zacząć starzeć się wygodnie.

Pozostała do załatwienia sprawa z Kresówką. Pan Baltazar uczuł naraz, iż dostaje ponownie chrypki i dzień dzisiejszy nie nadaje się już stanowczo na dalsze kłopotliwe rozmowy z nią. Myśl, iż rozedrze serce pięknej i podobającej mu się mocno panny, która z taką ufnością widocznie wysłała go do żony, nie dawała mu spokoju. Postanowił przejście to odłożyć sobie na później.

— Czy nie uważałabyś za stosowne — zapytał Klotyldy, — by pojednanie nasze jutro dopiero stało się widocznem? Opinja moja, człowieka rozważnego nie pozwala mi na rozgłoszenie mego tak poważnego kroku w życiu w sposób zbyt szybki i gwałtowny.

— Rozumiem cię — odrzekła prezesowa, która oddawna domyślała się ukrytych planów swego męża, a uważała, iż jego odzyskane uczucie należy mu czem wynagrodzić. — Nie wypada, byś jako mąż mój kończył sprawy, które zacząłeś jako kawaler. Na dzisiejszy wieczór pozostawiam ci swobodę zupełną i daję ci wszelkie prawo korzystania z niej, jak żywnie ci się podoba. Zamiast mebli i wynajęcia mieszkania kupisz mi jutro garnitur brylantowy.

— Biedny więzień — zastanowił się ze współczucia pan Baltazar. — Jakiegoż doznał zawodu! — Co zrobić z jego mieszkaniem? Chyba zakupię je dla Marji, która przecież nie będzie mogła dłużej u nas zostać. Właściciel jego, który marzy, by oddać je kobiecie, nie powinien martwić się. Wszakże i Marja także jest kobietą!

XXX.

Noc była wietrzna, chłodna, niepogodna. Popołudniu spadł obfity deszcz i pocześnił błotem ulice. Księżyc tańczył wśród chmur, wprowadzając zupełną dezorjentację w swoich objawach optycznych. Lampy elektryczne, zawieszone na drutach, chwiały się, porzucając zwykłą swą, majestatyczną nieruchomość. Sklepy pozamykano już i tu lub tam koty rozpoczynały w ciemnościach swoje polowania. Ponieważ nadto ruch na ulicach tętnił słabiej niż zwyczajnie, więc była to noc, nadająca się dosyć na spisek, a jeszcze więcej do opisania jej w pierwszym rozdziale starej angielskiej powieści.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DO DAWNYCH WYCHOWANEK

klasztoru Sióstr Klarysek w Starym Sączu.

Jedno z zabudowań naszego zakładu wychowawczego, tak zwana „Stara szkoła“ grozi ruiną z powodu zniszczonego dachu. Jedna ubikacja jest już rozebrana. Mury jednak są zdrowe, chcemy tedy ratować budynek, co zresztą jest naszym obowiązkiem. — Lecz funduszu nie posiadamy żadnego — niema też nadziei uzyskania na to pomocy Rządu, wszak cała wypłacona pensja wynosi 300.000 Mk. rocznie razem na 30 zakonnic.

Zwracamy się więc z prośbą do P. T. Publiczności, a zwłaszcza do Was dawne Wychowanki nasze, któreście w murach tych przeżyły lata należące do najmilszych w życiu, o łaskawe dorzucanie cegiełek w postaci grosza potrzebnego na restaurację tego budynku, aby mógł znowu służyć celom wychowania młodzieży, względnie komoiktu, i aby klasztor mógł przyjmować pełną liczbę pensjonarek, teraz bowiem często musimy odmawiać zgłaszającym się, dla braku miejsca. Bóg Wam wynagrodzi Wasze ofiary Zacne Panie, Panienki, a św. Kinga otoczy Was i Wasze Rodziny szczególną opieką.

Klasztor św. Kingi w Starym Sączu.

Na budowę kościoła w Prądniku Czerwonym

złożyli Mkp.:

Ks. Teodor Czaputa 2 mil.; Ludwik Lazar 100 tys.; Franciszek Figner 500 tys.; Ant. Chowaniec 500 tys.; OO. Pijarzy 1 mil.; Inż. Willer 2 mil.; Inż. Grabczak 1 mil.; Jan Pacyga 500 tys.; N. N. 1.500 tys.; L. Matusówna 920 tys.; Poseł Mianowski 500 tys.; P. Rożańska 250 tys.; Szkoła św. Tomasza, Kraków 409 tys.; Ks. Prałat Kulig 500 tys.; Instytut Marji 1,150 tys.; Uczenice IV kl. w Prądniku 550 tys.; Szkoła św. Florjana 1,545 tys.; SS. Norbertanki 900 tys.; Szkoła w Prądniku Białym 1 mil.; Prof. Dr. Flach 1 mil.; Gmina Węgrzyce 14 mil.; Jan Grabczak 3,500 tys.; Ks. N. N., Kraków 4 mil.; Państwo Kaliscy 10 mil.; Seminarjum naucz. św. Rodziny 1,055 tys.; Ks. Pilchowski 500 tys.; Ks. Świtek 500 tys.; Marja Grzybkowa 1 mil.; Józef Bugajski (na listę) 3 mil. 250 tys.; Wydział pow. Kraków 200 mil.; Ks. Prażmowski 3 mil.; Urząd parafjalny św. Florjana 1 mil.; Państwowe gimnazjum żeńskie 7,160 tys.; Dr. Gielecki 500 tys.; Gustaw Reim 550 tys.; Stef. Maceluchówna 1,866 tys.; Michalina Freundowa 600 tys.; Uczenice III kl. w Prądniku 1,274 tys.; Andrzej Sitko 1 mil.; Alojzy Dudek 172 miljony; Ks. Srokowski 2 mil.; Gimnazjum żeńskie P. Kaplińskiej 1,765 tys.; Józef Kuliczkowski 2 mil.; SS. Klaryski 926 tys.; Gimnazjum SS. Urszulanek 10,170 tys.; Gimnazjum IX. 1,330 tys.; Szkoła Wł. Jagiełły 825 tys.; Kat. Hoffmanowa 1 mil.; Zygmunt Boryszko, Przemyśl 2 mil.; Konstanta Buszczyńska 8,470 tys.; Ks. Edmund Vrana 2,982 tys.; Dr. Jan Tomasik 4 mil.; N. N. 2 mil.; PP. Szaronic 5 mil.; Stefanja Maceluchówna 6,866 tys.; Inż. Artur Romanowski 5 mil.; P. Machowska 10 mil.; P. Koperowa 15 mil.; Prof. Halina Brzezińska 8 mil.; Zofja Milerowicz 5,110 tys.; Antoni Romanowski 32 mil.; Józef i Marja Bugajscy 7 mil.; P. Wawkowa 5 mil.; P. Rybkowa 20 mil.; P. Holikowa 3 mil.; Gebethner i Wolff 500 tys.; Ks. Mika 500 tys.; Józef Rudnicki 500 tys.; Stefan Iglicki 500 tys.; Ks. Kamusiński 1 mil.; Eugenjusz Hegerle 500 tys.; Emilja Kochanowska 3 mil.; Karol Fieber 5 mil.; Honorata Issakowa 10 mil.; Marja Barrans, Paryż 10 mil.; Ks. Andrzej Lenart 1,500 tys.; Ks. Dr Jan Kanty Tobiasiewicz 15.405 tys.; Marja Romanowska 10 mil.; Helena Rogalska 10 mil.; Józefa Kobielona 10 miljonów.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.